

Leksykon wsi powiatu świdnickiego

(119)

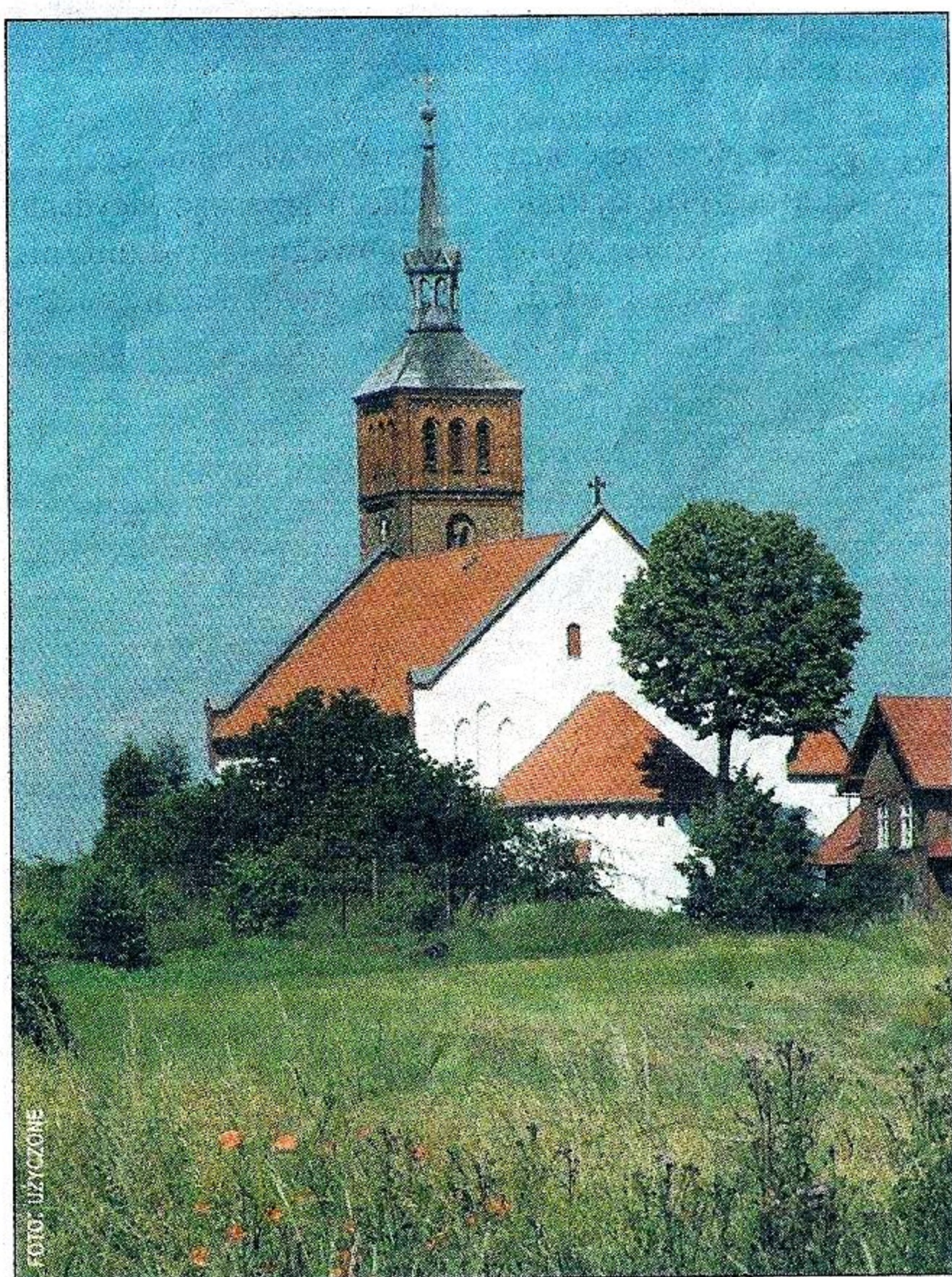
Śmiałowice, cz. 1

Wieś Śmiałowice, leżąca na terenie gminy Marcinowice, powstała z całą pewnością w okresie słowiańskim. Wskazuje na to w pierwszym rzędzie forma jej najstarszej nazwy „Smelewicz”, znana wszakże dopiero dla 1318 r., kiedy to wieś ta wspomniana została po raz pierwszy źródłowo.

Według większości autorów, nazwa wsi utworzona została od przydomka jej założyciela bądź pierwszego właściciela, czyli przymiotnika „śmiały”. Zatem Śmiałowice oznaczają „wieś, która należała do śmiałego, odważnego rycerza”. Przypuszczać można, iż wieś założona została w celu obrony przeprawy przez rzekę Bystrycę, a zadanie takie spełniać miało obronne założenie zameczku lub dworu zbudowanego na stromym brzegu tej rzeki. Pierwszym właścicielem wsi, wymienianym w 1336 r., był Bogusław czy też Bogusz von Schmellwitz – interesujące jest, iż postać z tym przydomkiem wymieniają dokumenty książęce już w okresie przed pierwszą wzmianką o wiosce, co potwierdza jej wcześniejsze istnienie. Jego następcą był Hanko von Schmellwitz, wymieniany w 1367 r.

Przypuszczalnie obaj byli burgrabiami na zameczku w Śmiałowicach. Prawdopodobnie to oni dokonali również przeniesienia wsi na prawo niemieckie i sprowadzili tu kolonistów z Zachodu Europy. Na terenie Śmiałowic osadzono aż 50 chłopów – jeszcze w 1576 r. gospodarowali oni na 33 łanach ziemi. Nie powinno zatem dziwić, iż na terenie tak dużej wsi, którą stać było na utrzymanie proboszcza, wybudowano również kościół, który wspomniany jest już w 1318 r. Otrzymał on wezwanie św. Wawrzyńca. Kościół, podobnie jak zabudowania majątku, wzniesiony został na szczycie jednego ze wzgórz, które stromo opada w kierunku doliny Bystrzycy. W późniejszym czasie otoczony został wysokim murem ze strzelnicami, po dziś dzień zachowując swój obronny charakter.

W 1367 r. Hanko von Schmellwitz odsprzedał jedną czwartą część wsi wraz z częścią prawa patronackiego do kościoła Niklasowi von Glossen, właścicielowi pobliskich Domanic. W tym samym czasie pozostała część wsi przeszła na własność rodziny rycerskiej von Nassau. Jej członkowie gospodarowali



Kościół pw. św. Wawrzyńca w Śmiałowicach

wioską przynajmniej do 1401 r. To dzięki ich staraniom jeszcze pod koniec XIV wieku powstał tu młyn wodny. W połowie XV wieku wieś stała się własnością świdnickiego klasztoru franciszkanów, jednakże ze względu na problemy finansowe zakonnicy odsprzedali ją w 1488 r. radzie miasta Świdnicy.

Śmiałowice jako majątek ziemski służyły w owych czasach z hodowli ryb – na terenie tej wsi istniało w owym czasie kilka stawów (obecnie osuszone), w tym największe na granicy między Śmiałowicami i Klecinem. Produkowane tu ryby stanowiły konkurencję dla stawów miejskich Świdnicy, dlatego też rada miejska zakazała sprzedaży ryb ze Śmiałowic poza terenem wsi. Zarządzenie to doprowadziło do szybkiego zadłużenia i upadku majątku ziemskiego w Śmiałowicach. W 1502 r. radni Świdnicy musieli zrezygnować z gospodarowania tutejszymi dobrami i zdecydowali się na ich sprzedaż w ręce rycerskie. Początkowo dzierżawił je Hans von Seidlitz, po czym w 1503 r. zakupił je Siegmund von Seidlitz, pan na pobliskim Kraskowie.

Jedynie prawo sądownictwa wyższego rada miejska pozostawiła w swym ręku, lecz w 1507 r. z rozkazu króla czeskiego została zmuszona do odsprzedania go wspomnianemu Siegmundowi von Seidlitz. Właściciel Śmiałowic należał do najbogatszych ludzi nie

tylko na Śląsku, lecz w całej koronie Czeskiej; wielokrotnie pożyczal on olbrzymie sumy poszczególnym władcom Korony Świętego Wacława. Siegmund von Seidlitz sam w 1550 r. obliczał wartość swego majątku na 9094 guldeny, co odpowiadało sumie licznych milionów marek. Najwartościowszą z jego wiosek były Śmiałowice, której wartość za sprawą gospodarki leśnej, dochodów z młyna i hodowli ryb szacowano na sumę 1574 guldenów.

Stawy rybne zarybiano rokrocznie 130 kopami karpi. Dobro rycerskie wysiewało 16 małdratów zboża, a zatem posiadało około 300 morgów pod pługiem. Siegmund von Seidlitz zmarł w 1555 r. i pochowany został w założonej przez siebie krypcie rodowej w kościele św. Wawrzyńca w Śmiałowicach. Oprócz wyjątkowej gospodarności poniósł on wielkie zasługi w zaprowadzeniu reformacji luterńskiej na terenie wsi; nie tylko jego rodzina, lecz także większość mieszkańców wioski przyjęła wówczas naukę ks. dr Marcina Lutra. Przypuszczać należy, że Siegmund doprowadził również do pierwszej przebudowy tutejszej gotyckiej świątyni – z jego czasów pochodzi bowiem piętrowa łoża kolatorska (jej sklepienie zwieńczone jest herbem von Seidlitz i von Schindel), która obecnie służy za zakrystię.

Leksykon wsi powiatu świdnickiego (120)

Śmiałowice, cz. 2

Z okresu nowożytnego zachowało się kilka wzmianek kronikarskich na temat Śmiałowic. Najciekawsza i najbardziej szokująca pochodzi z 11 lipca 1535 r. Dotyczy straszliwej burzy, która szalała w owym czasie nad tą okolicą. Pioruny kilkakrotnie uderzyły w kościół pw. św. Wawrzyńca, w którym zgromadzili się wierni. Ludzie byli tak przerażeni, że musiano ich „ocucić” i wyprowadzić z kościoła. Jedno z wyładowań, prawdopodobnie tzw. piorun kulisty, „rozpruł ludziom ubrania i rozgotował buty, jak gdyby je warzono.”

Znane są nazwiska kilku pastorów ewangelickich działających w Śmiałowicach. Byli to: Caspar Egranus (1622-29), Friedrich Scholz, zwany Scultetus (1631-32), Georg Ursinus (1632-1644). W okresie wojny trzydziestoletniej (1618-48) doszło do pierwszej próby zaprowadzenia na terenie wsi kontreformacji. Jej zwolenniczką była właścicielka majątku pani Susanna von Seidlitz z domu von Oppeln. 14 listopada 1629 r. sprowadziła ona do wsi żołnierzy cesarskich, którzy wypędzili pastora Egranusa. Wkrótce jednak wieś znalazła się w ręku protestanckiej rodziny von Fünfkirchen, która na nowo wprowadziła do tutejszego kościoła wyznanie luterzańskie. Wieś i majątek uległy zniszczeniu wskutek częstych przemarszów wojsk cesarskich i szwedzkich. W relacji z 1641 r. wspomina się: „Śmiałowice, folwark, gospodarstwa wszystkich chłopów i większości zagrodników (zostały) spalone”. Rodzina von Fünfkirchen, której członkowie opuścili majątek w czasie wojny, uznana została za przeciwników cesarza i popadła w niełaskę. Odebrano jej wszelkie prawo do majątku, który został skonfiskowany i w 1652 r. przekazany wraz z Klecinem i Marcinowicami świdnickim jezuitom. Okres ten najlepiej scharakteryzował niemiecki historyk L. Radler: „To właśnie jezuita przejął zadanie, aby z niczego odbudować te trzy wioski. Kościół był zrujnowany i służył jako stodoła na siano. Nie było tu księdza. Siano usunięto z wnętrza kościoła, poprawiono dach na świątyni i oczyszczono jej wnętrze z nieczystości, tak iż 9 listopada (1652 r.) można ją było na nowo poświęcić. Ponieważ dobra rycerskie były całkowicie zniszczone, państwo udzieliło nowym właścicielom



Ołtarz główny kościoła w Śmiałowicach z wyobrażeniem Matki Bożej Świdnickiej przeniesiony tu w latach 80 XVII wieku ze świdnickiej katedry

zwolnienia z podatków na okres 10 lat. Jednakże na początku konieczne były spore wydatki, a przez wiele lat nie można było liczyć na żadne zyski.

W 1662 r. nakazano odbudować młyn, poprawić cztery stawy rybne i wznieść na nowo pewną liczbę domów. Prace te jednak pochłonęły tak wiele pieniędzy, iż jezuita, gdy minął 10-letni okres zwolnienia z podatków, ciągle nie mogli płacić żadnych podatków, tak iż wolnizna podatkowa musiała być przedłużona. W 1653 r. rząd cesarski przekazał jezuitom również tutejsze probostwo, ponieważ w owym czasie nie dysponowano zbyt dużą liczbą duchownych świeckich. Dziesięcinę odprowadzały w owym czasie do Śmiałowic również majątki w Pyszczyńcu, Łażanach, Klecinie, Gruszowie, Stefanowicach, Pankowie i Kraskowie.

W 1680 r. jezuita przebudowali pałac w Śmiałowicach i urządzili w nim kaplicę, refektarz, wspólną salę pracy oraz 15 cel zakonnych. Służył on bowiem odtąd jako obiekt pobytu wakacyjnego i wypoczynku dla świdnickich ojców jezuitów. W 1681 r. za sumę 1500 guldenów odbudowano śmiałowicki browar, ponowna przebudowa nastąpiła w 1728 r. Bardzo głębokie, obszerne piwnice były szeroko znane. W najgłębszej z piwnic znajdowało się ujęcie wody źródlanej, które dostarczało szczególnie dobrej wody”. W 1688 r. jezuita dokonali nasadzeń 300 drzewek

owocowych i 3500 sztuk gatunku wierzby nadającej się do wyplatania koszyków – wszystko z myślą o poprawieniu jakości życia tutejszych mieszkańców i podniesienia dochodowości tutejszego majątku. Swe główne starania nakierowali oni jednak na pracę religijną i misyjną, starając się nawrócić na katolicyzm jak największą liczbę swych poddanych, trzymających się protestantyzmu. Kronika świdnickiego domu jezuitckiego zawiera liczne informacje o działaniach prowadzących do renowacji tutejszego kościoła i zmiany jego wyposażenia na barokowe; w 1680 r. dokonano remontu świątyni „wewnątrz i z zewnątrz”, w tym samym czasie sprowadzono tu ołtarz główny z wizerunkiem Matki Boskiej Świdnickiej i ambonę z kościoła farnego w Świdnicy (obecnej katedry), zaś w późniejszym okresie wystawiono dwa boczne ołtarze ku czci św. Wawrzyńca i św. Doroty. W 1730 r. jezuita ufundowali nowe organy do kościoła. Członkowie Towarzystwa Jezusowego, którzy w okresie I poł. XVIII wieku dokonali wielu ulepszeń i usprawnień w funkcjonowaniu majątku (w 1702 r. doprowadzili wodociąg do pałacu, zaś w 1715 r. wybudowali most na rzece Bystrzyca), pozostawali właścicielami Śmiałowic do 1776 r., czyli momentu likwidacji zakonu na terenie Prus.

Leksykon wsi powiatu świdnickiego

(121)

Śmiałowice, cz. 3



Pałac w Śmiałowicach

W 1787 r. majątek w Śmiałowicach sprzedany został hrabiemu Schlabrendorf za sumę 36 000 talarów. Doszło w tym czasie do sporów między nowym właścicielem a proboszczem tutejszej parafii o granice posiadłości. Przyczyna tkwiła w przeszłości, gdy jezuita, sprawujący we wsi również posługę duszpasterską pomieszczał pola należące do parafii ze stanem posiadania zakonu.

Tym sposobem własność parafii została sprzedana hrabiemu. Ślady działalności jezuitów widoczne były na również na innych płaszczyznach życia wiejskiego; w ich czasach każdorazowy proboszcz wywodzący się z ich zakonu zamieszkiwał pomieszczenia pałacu w Śmiałowicach. Sytuacja ta przetrwała nawet po likwidacji zakonu, gdyż na terenie Śmiałowic nie istniała plebania (tę wybudowano dopiero w 1892 r.). Protestantycy właściciele wsi niechętnym okiem spoglądali na katolickich duchownych, tym bardziej że po kasacie zakonu jezuitów to członkowie tego właśnie zgromadzenia pełnili funkcję duszpasterzy diecezjalnych. Z tego powodu proboszczowi przydzielono małe mieszkanie w budynkach gospodarczych należących do folwarku.

W 1785 r. Śmiałowice liczyły 195 mieszkańców, a zamieszkiwało ją 20 zagrodników i 9 chałupników. Struktura ludnościowa wsi zmieniła się zatem znacznie od XVI wieku, kiedy w obrazie wsi występowali jeszcze bogaci chłopcy, czyli kmiecie, a przyczyna

leżała głównie w zniszczeniach wojny trzydziestoletniej i przejściu opustoszałych gospodarstw chłopskich przez jezuitów. Za sprawą tych zmian profitowali wszyscy późniejsi właściciele tutejszego majątku, w tym wspomniany hrabia von Schlabrendorf. Jego następcami zostali w I połowie XIX wieku ludzie nie będący szlacheckiego pochodzenia – Zimmer-Vorhaus i Schwabe-Priesmuth. W 1828 r. cały majątek Śmiałowice, do którego należał również Klecin, Stefanowice i Marcinowice, uzyskała pani Karoline Henriette Barchewitz. Nazywała się ona dziedziczką, lenniczką i panią sądową. Jej ojcem był radca handlowy Salomon Gottlieb Waeber, właściciel kowarskich zakładów Inniarskich, które posiadały kontakty handlowe rozciągające się do Hiszpanii i Włoch.

Po śmierci jej syna Gustava Ewalda Barchewitza majątek ten został podzielony, a Hugo Barchewitz otrzymał w 1873 r. Marcinowice i Stefanowice. Ożeniony był on z Luisą Barchewitz z domu Geier, pochodzącą z Czeskowa, leżącego w dawnym powiecie złotoryjsko-chojnowskim. Ponieważ żadne z dzieci nie chciało przejąć Śmiałowic i Klecina, dlatego też oba majątki zostały w 1907 r. sprzedane panu von Salisch z Kraskowa. Podczas przejmowania majątku Hugo Barchewitz dokonał znacznej przebudowy pałacu. Wieża nad portalem głównym została odrestaurowana. Tylna część pałacu została niemalże zabudowana, przy czym niestety zlikwidowano piękną drogę

ogrodową, która schodziła wprost ku Bystrzycy.

Ciekawostką jest, iż część lasu położona za Bystrzycą, nazywana Lasem za Jazem, była naturalnym parkiem należącym do majątku. Tam znajdował się również Plac Bernhardiego, nazywany tak od czasów odwiedzin Śmiałowic przez znanego pisarza prac z zakresu wojskowości, generała kawalerii von Bernhardiego. Miejsce leżące w pobliżu nosiło nazwę hrabiego Waldersee, który również gościł raz u pana Barchewitza. W kierunku Pankowa w koryto Bystrzycy wcinął się półwysp, zwany „krążkiem”. Przy szosie położony był piękny cmentarz, założenie majora Barchewitza, pierwotnie planowany jako rodzinne miejsce pochówku. Administracja nad cmentarzem spoczywała w rękę leśniczego majątku, który wydawał pozwolenia na pochówki. Pan von Salisch oddał cmentarz do dyspozycji wszystkim mieszkańcom Śmiałowic obu wyznań, a następnie sprzedał jego teren tutejszym władzom wioski. Z cmentarza, który w okresie wojny trzydziestoletniej stanowił jedno z umocnień armii cesarskiej Albrechta von Wallensteina, rozciągał się rozległy widok na całą okolicę.

Rodzina von Salisch pozostawała właścicielem majątku w Śmiałowicach do 1945 r. W okresie II wojny światowej w tutejszym pałacu urządzono skrytkę, w której według wszelkiego prawdopodobieństwa ukryto zbiory muzealne z Wrocławia.